

MIŁOŚĆ - wiedziałem, że to padnie od nich
Padło u mnie, kurwa leży, jak camper scoping
Ej ZDROWIE mamy beef, ale weź nie odczuć
Balet, bójki, alergeny, albo tytan w łokciu
Dobra teraz pewnie znowu wiążesz NIKE na front
Ale w tych czasach na pogodę czekasz, a nie na broń
I znowu marzy mi się, żeby zrobić killing spree
Wszystkim tym jebanym pozerom - Chajzer, FASHION week
NADZIEJA - z nią tylko łączy mnie mój kolor oczu
Od kiedy stoję uparty, żeby te karty mogły tylko target poczuć
PASJA - no jasne, na pewno każdy
Na skalpach, banalnych, to tylko jak slapstick
OJCZYŻNA - kojarzę ja po barwach i flarach
Na wojnie o siebie, ze sobą, na marszach
Ja - w ręku hebel na mity, ale zabrakło tlenu
Jak bez namysłu odpowiedział jeden mocno JEZUS
Jezus, Jezus, czemu chwile setne sekund
Mógłby wytłumaczyć mi, że się zagrzebię w grzechu
PRAWDA - największy kłamca, który się broni
Prawdę mówisz kiedy myślisz jak oni

MUZYKA - dla mnie rywal, głowy na pal #kendama
Na złote runo odpalony każdy argonauta
ESKAPIZM - uciekaj do iluzji jak nie walczysz
Zaśnij, sensu nie nauczy Claudio Stampi
A WOLNOŚĆ spierdoliła grawitacja
Mojej nawet nie zobaczysz przez teleskop Hubble'a
Przez to zostaje często ZABAWA i rausz
No chyba, że rytuał etat, napinka maks
Znasz PIĘKNO, ja czuję tu trywialny posmak
Nie znam definicji, typy wierzą w CYCKI i BIODRA
W sumie one nawet nie dają powodu uznać
Że na starcie cieszy RÓŻA, a nie kutas w usta
RODZINA - moja dała mi każdy z plusów
Jak u ciebie jest ujemnie, nie zazdroścę pulsu
Już nie widzę więcej sensu przecież troski o resztę
ŻYCIE własne, życie reszty, kurwa, wybierz lepsze
Bo jak sprzyja cel, to cała banda pędzi na węd
Dlatego mimika to uśmiech, jak powiedział friends
MAMA - słowo, dla mnie to cała księga
I jak powinienem kogoś znosić, to ją na rękach